

POSTANOWIENIE

Dnia 24 stycznia 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Henryk Gradzik (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Jarosław Matras

SSN Andrzej Ryński

Protokolant Anna Kuras

przy udziale Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby
Radców Prawnych Anny Kończyk,

w sprawie **radcy prawnego P. S.**,

obwinionego z art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w
zw. z art. 6 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego,

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 24 stycznia 2017 r.

kasacji wniesionej przez obrońcę obwinionego

od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych
w [...] z dnia 23 czerwca 2016 r., sygn. akt WO-../16,

utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej
Izby Radców Prawnych w [...] z dnia 21 stycznia 2016 r., sygn. akt D ../2015,

1. oddala kasację jako oczywiście bezzasadną;

**2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie
20 (dwadzieścia) złotych obciąża obwinionego.**

UZASADNIENIE

Orzeczeniem z dnia 21 stycznia 2016 r., sygn. D ../2015 Okręgowy Sąd
Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...] uznał radcę prawnego P. S.
za winnego tego, że pomimo otrzymania w dniu 30 sierpnia 2011 r. od Głównego
Inspektora Nadzoru Budowlanego wezwania do dostarczenia w terminie 7 dni
oryginału pełnomocnictwa bądź potwierdzonej za zgodność z oryginałem kopii

pełnomocnictwa do występowania w imieniu pani K. C., nie dochował należytej staranności i nie wezwał do dnia 6 września 2011 r. swojej mocodawczyni do niezwłocznego dostarczenia mu oryginału pełnomocnictwa do występowania w jej imieniu przed w/w organem – tj. przewinienia dyscyplinarnego stanowiącego czyn sprzeczny z art. 6 ust. 1 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego i na podstawie art. 64 ust. 1 i art. 65 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (w dalszym tekście ustawy rp) wymierzył mu karę pieniężną w kwocie 5000zł. Obciążył go również kosztami postępowania dyscyplinarnego w kwocie 2000zł.

Po rozpoznaniu odwołania obrońcy obwinionego Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych orzeczeniem z dnia 23 czerwca 2016 r., sygn. WO .../16 utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie, obciążając obwinionego kosztami postępowania odwoławczego.

W kasacji od prawomocnego orzeczenia obrońca obwinionego zarzucił temu orzeczeniu rażące naruszenie prawa procesowego, wyrażające się obrazą przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na jego treść, tj:

- 1) art. 433 § 2 kpk w zw. z art. 457 § 3 kpk, polegające na zaniechaniu prawidłowej i wszechstronnej kontroli odwoławczej zaskarżonego orzeczenia przez nienależyte ustosunkowanie się do zarzutów odwołania w następstwie czego doszło do utrzymania w mocy niezasadnego, bo wydanego z naruszeniem przepisów postępowania orzeczenia Sądu I instancji, a ponadto na sporządzeniu przez Sąd II instancji lakonicznego i nieodpowiadającego standardom uzasadnienia orzeczenia, co skutkowało uniemożliwieniem kontroli instancyjnej w tym zakresie;
- 2) art. 17 § 1 pkt 10 kpk w zw. z art. 55 § 1 kpk i w zw. z art. 330 § 2 kpk, polegające na braku wniosku o ściganie pochodzącego od pokrzywdzonej w sytuacji, gdy tylko ona była upoważniona do wnoszenia subsydiarnego aktu oskarżenia po powtórnej odmowie wszczęcia postępowania przez Rzecznika Dyscyplinarnego.

Skarżący podniósł też zarzut rażącego naruszenia prawa materialnego, tj. art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w zw. z art. 6 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, polegające na przyjęciu, że obwiniony dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego określonego w tych przepisach bez jednoznacznego

wskazania, które czynności i jak miał wykonać obwiniony w sytuacji braku woli współdziałania ze strony skarżącej.

Podnosząc te zarzuty obrońca obwinionego wniósł o uchylenie skarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Pełnomocnik pokrzywdzonej K. C. wniósł o oddalenie kasacji.

Sąd Najwyższy – Izba Karna zważył, co następuje.

W pierwszej kolejności podlegał rozpoznaniu zarzut procesowy wskazujący na zaistnienie negatywnej przesłanki procesowej określonej w art. 17 § 1 pkt 10 kpk, wynikającej z braku wniosku o ściganie pochodzącego od pokrzywdzonej. Gdyby bowiem rzeczywiście wszczęto postępowanie przed Sądem dyscyplinarnym bez koniecznego wniosku pochodzącego od osoby uprawnionej, to prawomocne orzeczenie byłoby obarczone bezwzględną przyczyną odwoławczą wymienioną w art. 439 § 1 pkt 9 kpk i podlegałoby uchyleniu niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów oraz wpływu uchybienia na treść orzeczenia (art. 439 § 1 *in principio*), zaś rozpoznawanie pozostałych zarzutów stałoby się bezprzedmiotowe. Tak postawiony zarzut jest jednak bezzasadny w oczywistym stopniu. A to dlatego, że przepisy ustawy rp nie zawierają pojęcia czynów ściganych na wniosek, analogicznie do „przestępstw ściganych na wniosek” w rozumieniu art. 12 § 1 kodeksu karnego. W myśl art. 67¹ ustawy rp rzecznik dyscyplinarny prowadzi postępowanie z urzędu. Niezależnie zatem od tego, czy konkretna osoba domagała się przeprowadzenia postępowania dyscyplinarnego, jego wszczęcie przez Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...], jak to miało miejsce w niniejszej sprawie, było proceduralnie skuteczne. Należy też zauważyć, że zarzut ten został postawiony w innym jeszcze aspekcie, aczkolwiek z błędnym powołaniem pkt 10 art. 17 § 1 kpk. Skarżący wskazał bowiem, w ramach zarzutu, także na obrazę art. 55 § 1 kpk w zw. z art. 330 § 2 kpk i na to, że tylko pokrzywdzona była upoważniona do wniesienia aktu oskarżenia (w tym wypadku subsydiarnego) po ponownej odmowie złożenia wniosku o ukaranie przez Rzecznika Dyscyplinarnego. I w tym aspekcie zarzut skarżącego jest całkowicie bezzasadny. Wszak w postępowaniu dyscyplinarnym w sprawach radców prawnych instytucja oskarżenia subsydiarnego nie funkcjonuje.

Zgodnie z art. 68¹ ustawy rp postępowanie przed sądem dyscyplinarnym wszczyna wniosek o ukaranie złożony odpowiednio przez Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego, rzecznika dyscyplinarnego lub ich zastępców, natomiast oskarżycielem w postępowaniu przed okręgowym sądem dyscyplinarnym jest rzecznik dyscyplinarny (art. 68 ust. 2 ustawy rp). To prawda, że na podstawie art. 74¹ pkt 1 ustawy rp w sprawach nieuregulowanych w tej ustawie do postępowania dyscyplinarnego stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu postępowania karnego, ale kwestia uprawnienia do złożenia wniosku o ukaranie i do oskarżania w postępowaniu przed okręgowym sądem dyscyplinarnym jest w ustawie rp unormowana w sposób wyczerpujący. Nie przewiduje się w niej wszczęcia postępowania przed sądem dyscyplinarnym przez pokrzywdzonego występującego w roli oskarżyciela subsydiarnego, ani też w ogóle wnoszenia aktu oskarżenia jako pisma wszczynającego postępowanie przed sądem dyscyplinarnym. Pismem tym jest wniosek o ukaranie.

Przechodząc do trzeciego zarzutu kasacji, wytykającego rażące naruszenie prawa materialnego, należy zauważyć, że nie był on podnoszony w odwołaniu od orzeczenia Sądu pierwszej instancji. Jeśli zważyć, że w instancji odwoławczej zaskarżone orzeczenie utrzymano w mocy, a tym samym nie zmieniono niczego w zakresie zastosowania prawa materialnego, w tym wypadku art. 64 ust. 1 ustawy rp, to nasuwa się uwaga, że tenże zarzut skierowany jest do orzeczenia Sądu pierwszej instancji. Z tego punktu widzenia nie jest zatem zarzutem kasacyjnym, gdyż ten nadzwyczajny środek zaskarżenia przysługuje od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego (art. 62¹ ustawy rp). Marginalnie tylko można stwierdzić, że gdyby podnoszono ów zarzut wcześniej w odwołaniu, to nie byłoby podstaw do jego uwzględnienia. Skarżący utrzymuje w nim, że obraza art. 64 ust. 1 ustawy rp miała wynikać stąd, iż przypisując obwinionemu przewinienie dyscyplinarne Sąd dyscyplinarny nie podał, które czynności i w jaki sposób miał obwiniony wykonać jako radca prawny w sprawie K. C. Jest to zarzut zupełnie niezrozumiały, skoro w treści przypisanego czynu sprecyzowano, że uchybienie obwinionego polegało na niezwróceniu się do swojej mocodawczyni o niezwłoczne dostarczenie pełnomocnictwa do występowania w sprawie przed Głównym Inspektorem Nadzoru Budowlanego. Następstwem tego zaniedbania było pozostawienie bez rozpoznania

zażalenia złożonego przez obwinionego w imieniu tejże K. C. W tym właśnie zawierało się wypełnienie znamion przewinienia dyscyplinarnego, o którym mowa w art. 64 ustawy rp. Z podniesionych tu względów zarzut ten należało także uznać za bezzasadny w oczywistym stopniu.

Pierwszy zarzut kasacji spełnia pozornie tylko wymóg z art. 526 § 1 kpk, obligujący skarżącego do podania na czym polega zarzucane uchybienie. Formuła zarzutu powtarza tylko treść art. 433 § 2 kpk i art. 457 § 3 kpk, nie precyzując w czym konkretnie miałyby przejawiać się naruszenie tych przepisów. Dopiero z krótkiego uzasadnienia można odczytać myśl autora kasacji. Wyraża się ona w tym, że w przedmiotowej sprawie (zaskarżenie decyzji Wojewody [...] odmawiającej wszczęcia na wniosek K. C. postępowania w sprawie stwierdzenia nieważności decyzji Prezydenta Miasta [...]) obwiniony nie był w ogóle pełnomocnikiem K. C. Stąd też, w przekonaniu skarżącego nie trafnie przyjęły Sądy Dyscyplinarne obu instancji, że obwiniony złożył odwołanie w roli pełnomocnika, nie dołączając dokumentu potwierdzającego swoje umocowanie. Nawet jednak takie postrzeganie pozycji obwinionego w sprawie K. C. (w ogóle nie umocowanego do działania w sprawie), samo w sobie nie wyjaśnia jeszcze, w czym miałyby przejawiać się naruszenie w orzeczeniu Sądu drugiej instancji wymienionych w zarzucie przepisów. Rzecz w tym, że wyrażone przez skarżącego przekonanie, iż pokrzywdzona nie zleciła mu pomocy prawnej w przedmiotowej sprawie jeszcze przed złożeniem zażalenia, wcale nie prowadzi do skutecznego podważenia zasadności przypisania obwinionemu przewinienia w takiej formie, jak to ujęto w prawomocnym orzeczeniu. Wszak obwiniony jako radca prawny, złożył jednak do właściwego organu administracji państwowej środek odwoławczy „w imieniu K. C.” (t. I, k. 3 akt), nie dołączając pełnomocnictwa. W tym stanie rzeczy zażalenie mogło być rozpoznane tylko wtedy, gdyby obwiniony jako radca prawny, przedstawił umocowanie do działania w zainicjowanym tym pismem odwoławczym postępowaniu administracyjnym. O usunięcie tego właśnie braku został on wezwany przez Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, a więc przez organ właściwy do rozpoznania zażalenia. Wysuwanie argumentu, że obwiniony nie był pełnomocnikiem wobec nieudzielenia mu pełnomocnictwa przez K. C. jest niezrozumiałe. W zaistniałej sytuacji jego powinnością zawodową było zwrócenie

się do osoby, na rzecz której podjął działanie prawne o udzielenie mu pełnomocnictwa przed upływem terminu określonego przez organ powołany do rozpoznania zażalenia. Z ustaleń niezmiennych przez Sąd drugiej instancji wynika, że obwiniony zaniechał działań na rzecz usunięcia braku formalnego i doprowadził w ten sposób do pozostawienia zażalenia bez rozpoznania. Jako wykonujący zawód radcy prawnego miał świadomość tego skutku, tym bardziej, że był o nim uprzedzony przez organ wzywający do usunięcia braku. Wszystkie te okoliczności faktyczne są ustalone w sprawie w sposób kategoryczny. Świadczą one o dopuszczeniu się poważnego uchybienia w pełnieniu przez obwinionego obowiązków zawodowych. Każda z tych okoliczności, jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia, była w polu widzenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy rozpoznawaniu odwołania. Zarzut obrazy art. 433 § 2 kpk i art. 457 § 3 kpk okazał więc się także bezzasadny w oczywistym stopniu.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy oddalił kasację obrońcy obwinionego jako oczywiście bezzasadną (art. 535 § 3 kpk), a o kosztach sądowych postępowania kasacyjnego orzekł na podstawie art. 637a kpk w zw. z art. 636 § 1 kpk.

kc